

Tramwaj – Stasiek Wielanek

Jeśli chcesz emocji wiele,
Porzuć wszelkie ceregiele
Wyjdź co rano na przystanek,
Czekaj, aż nadjedzie wóz
Gdy się zacznie ściemniać niebo,
Przyjdzie tramwaj, wskocz do niego
I nie zwlekaj, nie narzekaj,
Czy to upał, czy to mróz

Tyłem wsiadaj, tyłem wsiadaj,
Płać za przejazd i, broń Boże, nic nie gadaj,
Bo tłum ludzi, nie żartuje, zgniecie cię
Jak ci kości porac***e, będzie źle

– Czyś pan zbyczał, czy zwariował?
Z patefonem się władował,
Do tramwaju, jak do raju,
Nic nie mówiąc, przodem wsiadł
– Jak pan możesz głupio gadać?
Z fortepianem miałem wsiadać?
Masz pan bzika, spadł pan z byka,
Zresztą to nie moja rzecz

Co tu gadać z takim chamem
Lepiej chacie idź na cmentarz z karawanem
Idź pan sobie albo w grobie kości wlec
Bo się z panem tu doprawdy można wściec

Hej ! Kto tam na przedzie bez biletu jedzie?
Proszę bez zabawki pchać się między ławki
Panowie w cyklistówce płacą po złotówce,
A panie połowę, trzymając się za głowę
No i wyżej, wyżej, aby do torby bliżej

Wtem pogasły w krąg żarówki,
Jak w zaułkach pipidówki

I, ni z tego, ni z owego,
Powstał wielki gwar i szum

Hej uwaga na portfele
Panie, puść pan moje Fełę, to za wiele
Panie przestań pan całować wreszcie mnie
Zrobię skandal i w areszcie zamkną cię

Zejdź pan z nogi, bo nie mogę,
Zejdź pan z pleców na podłogę
Czy ja tragarz, czyś pan bagaż?
Jak ja mam to wszystko znieść
Co tam znowu za cholera?
Niech się pan tak nie opiera
Czy ja fotel czy kanapa,
Żeby tak namiętnie gnieść?

To nie tramwaj, to kubitki
Tam gdzie głowa jakaś krowa kopie w łydki
Wyskakuję ja z tramwaju
Lecz na wznak
Niechaj takie przyjemności trafi szlag



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych